

PRENUMERATA

w miejscu:

rocznie . . . rs. 3 kop. 20
półrocznie . . . rs. 1 kop. 60
kwartalnie . . . rs. — kop. 80

Cena pojedynczego numeru kop. 8.

z przesyłką:

rocznie . . . rs. 4 kop. 80
półrocznie . . . rs. 2 kop. 40
kwartalnie . . . rs. 1 kop. 20

TYGODNIEN

OGŁOSZENIA.

Za ogłoszenie 1-razowe k. 8 od jednoszpaltowego wiersza petitu. Za ogłoszenia kilkakrotne — po k. 5. od wiersza. Za reklamy i nekrologi, oraz ogłoszenia zagraniczne po k. 10 od wiersza.—Za ogłoszenia, reklamy i nekrologi na 1-ej stronie po k. 20 od wiersza petitu.

(Jeden wiersz szerokości strony = 4 wierszom jednoszpaltowym.)

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

Biuro Redakcyi i ekspedycja główna w oficynie domu p. Katarzyńskiego obok Magistratu.—**Ogłoszenia przyjmują:** w Piotrkowie Redakcyja „Tygodnia“ i obie księgarnie; w Warszawie „Warszawskie Biuro Ogłoszeń“ Gracjana Ungra Wierzbowa 8; oraz także biuro pod firmą „Piotrowski i S-ka“ (dawniej „Rajchman i S-ka“); w Łodzi „Biuro Dzienników“ B. Londyńskiego, Zawadzka 12; wreszcie wymienione obok agentury w miastach powiatowych gubernii piotrkowskiej.

Prenumeratę przyjmują: w Piotrkowie Biuro Redakcyi i obie księgarnie w Łodzi „Biuro Dzienników“ B. Londyńskiego, oraz księgarnie Schatke, Fischera i Kolińskiego; w Tomaszowie rawnkim księgarnia J. Sochaczewskiej. Prócz tego

w Częstochowie W. Komornicki.

w Będzinie „Janiszewski Stan.

w Brzezinaeh „Adam Mazowita.

w Dąbrowie „Waligórski Karol.

w Sosnowcu „Jermułowicz.

w Łasku W. Grass.

w Łodzi „B. Londyński.

w Rawie „Hipolit Olszewski.

w Radomsku „Walenty Ligocki.

w „Myśliński Feliks.

Nowość!

GAZ

ZARZĄD

BUDOWY GAZOWNI w PIOTRKOWIE

Uprzejmie uprasza Szanowną Publiczność m. Piotrkowa, o łaskawe zgłaszanie się do biura Zarządu, celem składania deklaracyj na zaprowadzenie u siebie oświetlenia gazowego, tak, ażeby niezbędne roboty instalacyjne, w fabrykach, zakładach handlowych i przemysłowych, oraz mieszkaniach prywatnych, mogły być dokonane jeszcze w ciągu bieżącej zimy. — Wcześniejsze zamawianie gazu leży w interesie samej publiczności, gdyż w tym razie tylko uniknąć można nagromadzenia się roboty przy puszczeniu w ruch gazowni, a tem samem i zwłoki przy instalacji. — Przytem Zarząd ma zaszczyt nadmienić, że gaz służy nie tylko do oświetlenia, lecz może także być zastosowany do motorów gazowych, do opalania, gotowania i prasowania. Życzącym chętnie udzielamy wszelkich pod tym względem wskazówek.

Biuro Zarządu mieści się przy Alei Aleksandryjskiej w domu Habermana.

(4—2)

Z dniem 1 października r. b.

Skład Fortepianów, Pianin i Organów

W WARSZAWIE

przeniesiony został na

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr. 17

naprzeciw kościoła Karmelitów

o czem mają zaszczyt zawiadomić licznych a łaskawych klientów i przyjaciół firmy

GEBETHNER i WOLFF.

(W. B. O. 5555) (6—3)

Z Gorkowic.

(W sprawie odbudowy kościoła.)

Anszlag budowy nowego kościoła w Gorkowicach, na miejsce zniszczonego przez pożar, sporządzony przez budowniczego z Warszawy p. Wojciechowskiego, przedstawiony już został władzy do zatwierdzenia. Tymczasem energicznie zakrzętnięto się około zgromadzenia materiałów, potrzebnych do budowy świątyni. Miejscowy proboszcz ks. Kasprzykowski pracuje bezustannie, nad robotami przygotowawczymi. Za jego to staraniem parafia posiada już 1500 korcy lasowanego wapna, w większej ilości stanowiącego dogodną ofiarę. Nagromadzono także wiele kamieni na fundamenta. Dom dla służby kościelnej, już wykończony, nieźle się prezentuje, chociaż budowa jego stosunkowo niewiele kosztowała. Przy plebanii wybudowano tymczasową kaplicę z desek,

poszytą słomą, która urządzeniem wewnętrznym przypomina skromny kościółek wiejski i pomieścić może około 400 osób. Wartoby jednakże zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, które grozi kaplicy, wobec przechodzących nieopodal licznych parowozów, z których iskry, stały się przyczyną pożaru dawnego kościoła. Lepiej by zatem było, póki czas jeszcze, pokryć kaplicę choćby deskami.

Najtrudniejszą rzeczą jest zebranie drzewa budulcowego, ponieważ parafia nie posiada w obrębie swoim odpowiedniego lasu; lecz jest nadzieja, że ludzie dobrej woli z sąsiednich parafij nie pozostaną w tyle, ale chętnie zaoferują potrzebny budulec. Co się dotyczy cegły, to proboszcz miejscowy już o tem pomyślał; zakłada bowiem z własną cegielnią, plac pod którą ofiarował kolator tutejszy, właściciel Gorkowic, p. Gołębowski; obecnie zaś zwożą glinę.

Koszta budowy objęte anszlgiem wynosić mają rs. 31,000, nie licząc zaoferowanych materiałów. Na to parafia otrzyma 7000 rubli ubezpieczenia;

parafianie zaś zobowiązali się, w przeciągu lat czterech, złożyć rs. 14000, co uczyni 21000 rubli. Brakującą sumę, mają dopełnić dobrowolne ofiary, o pozwolenie zbierania których, parafianie weszli z prośbą do władzy.

Parafia Gorkowice wielką poniosła klęskę przez pożar kościoła; lecz za to obdarzył ją Bóg ludźmi, którzy bezinteresownie a gorliwie, pracować postanowili nad jej odbudowaniem. Na czele ich, stanął miejscowy proboszcz, wraz z zawiadawcą stacyi kolejowej Gorkowice, p. Brochockim.

E. W.

Z miasta i Okolic.

— **Wiadomości kościelne.** Od niedzieli 1 grudnia, rozpoczyna się adwent. W środy i piątki post adwentowy. Roraty w kościele parafijalnym rozpoczynać się będą o godzi-

Société Vinicole
Odessa.
VIN de CHAMPAGNE
„Excelsior“

powszechnie uznane za najlepsze naturalne wino szampańskie, na sposób francuzki produkowane.

(3—2—2)

HANDEL WINY I DELIKATESÓWY

w Piotrkowie, hotel Wileński

istniejący dawniej pod firmą:

A. KARSKI i S-ka,

obecnie prowadzony będzie pod firmą:

A. Karski

i poleca:

Wina węgierskie, stare Maślacze, Tokaje i Zielniaki na beczki i butelki, wina francuzkie bordoskie, burgundzkie i szampańskie, wina krymskie, oraz cognaki kuracyjne.

Przy handlu istnieje prowadzona przez ludzi fachowych.

Restauracyja

zaopatrzona zawsze w produkty i nowalije sezonowe.

Dla wygody szanownych gości urządziliśmy 5 gabinetów oddzielnych, umeblowanych z komfortem, usługą szybką i dokładną. (3—3—2)

Ceny umiarkowane.

wać na Jasną-Górę, O.O. Paulini przystąpili gorliwie do uporządkowania skarba, pod kierunkiem znawcy dzieł sztuki, p. F. K. Martynowskiego. Skarbiec zaopatrzone będzie w szafy oszklone, przez które zwiedzający, bez otwierania drzwiczek, będą mogli oglądać cenne pamiątki, odpowiednio ustawione i rozsegregowane.

— **Z Częstochowy.** Odbyło się tu niedawno, jak wiecie, przedstawienie amatorskie, na korzyść niezamożnych uczniów miejscowego gimnazjum. Złożyły się na nie trzy jednoaktówki: „Nikt mnie nie zna“ — „Z rozpacz“ i „Wigilija Św. Andrzeja“. Teatr był przepiękny, amatorowie grali bardzo dobrze — a ztąd i dochód wypadł znaczny. Mamy tu i stała, świeżo zorganizowaną trupę prowincjonalną, pod kierownictwem p. Janowskiego, b. dyrektora teatru łódzkiego, której jednak nie świetnie się powodzi. I nie dziwnego; skala wymagań publiczności tak się dziś niestety obniżyła, że bez operetkowej szopki, trudno jej dogodzić — a p. Janowski nie ma tej szopki! Wystawił za to dotąd, między innymi, wybornie wyuczone i dobrze odegrane: „Madame Sans-Gêne“, — „Rozwiędźmy się“ — „Maż na wsi“ — i „Ciepłą Wdówkę“, w której ujrzeliśmy tu po raz pierwszy na scenie, młodzieńca, obiecującą artystkę z Krakowa, p. Podgórska.

— **Teatr rzemieślniczy.** W Częstochowie, wśród sfer rzemieślniczych, powstał projekt, dania ponownego przedstawienia amatorskiego, na cel dobroczynny. Reżyserją zająć się ma p. Cybulski. Mają być odegrane: „Majster i ezelandnik“, „U Ciotuni“ i „Przed ożenkiem“.

— **Dla doktorów.** W Myszkowie pod Zawierciem uczuwać się daje wielki brak doktora stałego. Ktoby więc z młodych lekarzy zechciał się tam osiedlić; miałby, o ile wiemy, zapewnioną na początek stałą niewielką pensję i mieszkanie, jakie ofiarowywa jedna z tamtejszych firm, mianowicie Braci Bauerertz, a także odpowiednią, w ludnej tej i zamożnej okolicy, praktykę. Mogłby wreszcie przyjazd swój i osiedlenie się w Myszkowie, uczynić zależnym od zgody innych pp. fabrykantów na płacenie stałego rocznego honorarium. W każdym razie, rzecz tę może bliżej zbadać na gruncie; kupić nie kupić — potargować nie zawadzi.

— **Z Granicy** donoszą nam: Kościółek nasz już ukończono, brak jeszcze atoli ołtarza, organów i ławek, lecz i te znajdują się niebawem przy dobrej woli parafjan. Świątynia pomalowana przez malarza p. Hofnana z Katowitz przedstawia się bardzo okazale.

miejskie, nie tracił na bale i wieczorki, od towarzystwa zaś wymagać pod karą kłatwy, aby broń Boże „ani jednej kopiejki nie pożyczano żydom na ich domy, choćby do najstarszych należeli obywateli“!

Uspokój się dzielny rachmistrzu. Co do pierwszego, wyręczyła cię już ustawa towarzystwa, bo nikt, kto ma długi, nie dostaje z Towarzystw Kredytowych pożyczek do ręki; samą loiką rzeczy iść one muszą na spłatę wierzycieli, od których nie można przecież żądać, aby, mając dobrze zabezpieczony kapitał, ustępowali pierwszeństwa Towarzystwu Kredytowemu. Co zaś do areymądrej rady, aby żydów wykluczyć od pożyczek, jesteśmy w tym wypadku bezsilni; bo aczkolwiek mamy już w Piotrkowie, co prawda, towarzystwo dobroczynności dla chrześcijan — towarzystwo kredytowe atoli podobnej klauzuli nie otrzymało i otrzymać jej nie mogło, znów na podstawie najelementarniejszych zasad loiki, która w instytucjach finansowych, nie zna żadnych plemiennych lub wyznaniowych wyjątków.

I dziwić się tu, że przy podobnej loice pseudo-publicystów, powaga drukowanego słowa spada coraz niżej. — Czemu innemu, doprawdy, nie umiem sobie wytłumaczyć dziwnej zaiste obojętności naszego czytającego

— **Wywóz owiec.** W tych dniach kolejną wiedeńską przewieziono do Granicy znaczny transport owiec, zakupionych w gub. warszawskiej, a przeznaczonych do Francji.

— **Huty cynkowe** w Dąbrowie Górniczej, oddane w dzierżawę na lat 60 Towarzystwu Derniz, Pomerancow i Lewceow, eksploatować zamierza towarzystwo francuzko-rosyjskie, które się obecnie organizuje.

— **Wyplaty złotem.** Fabrykanci w Zdunskiej Woli skarżą się na złoto. Wszyscy chcą płacić złotem, a nikt nie chce go brać, co wywołuje zastój w handlu.

— **Na wystawie w Niznim Nowogrodzie** w dziale górniczym i metalurgicznym przyjmą udział następujące firmy z naszej gubernii: Huta Katarzyna — wzory różnych wyrobów żelaznych; Sielce pod Sosnowcem, Huta Bankowa z Dąbrowy-górniczej, Towarzystwo kopalni w Milowicach, żelazo, szyny i węgiel; oraz kopalnie cynku w Bolesławiu.

— **Na wystawie higienicznej w Warszawie** postanowiono wystawić plany i rysunki szpitala Szajblerów i Poznańskiego w Łodzi, oraz szpitala Sosnowickiego.

— **Eksplodyzja.** W zeszłym tygodniu, przy ulicy Cegielnianej w Łodzi, w domu p. Schlosberga nastąpił wybuch gazów, nagromadzonych w otworze do kanału z nieczystościami. Eksplodyzja spowodował jeden z robotników, wybierających nieczystości, zapaliwszy przy tej czynności zapalną. Na szczęście obyło się bez wypadku z ludźmi i znacznie większych uszkodzeń w budowlach nie było.

— **Prezydent m. Łodzi** zaprosił inspektora oświetlenia gazowego w Warszawie p. Znatowicza, do zbadania chemicznych i fizycznych własności gazu, oświetlającego Łódź.

— **Wypadek.** W Łodzi w fabryce wyrobów wełnianych Fioksa, malarz Kostian, pracujący przy malowaniu ścian w oddziale maszyn, odstąpił kilka kroków na środek sali, aby lepiej przypatrzeć się robocie; w tej chwili porwała go maszyna tkacka i, zanim podążono nieszczęśliwemu z pomocą, poszarpała go na części. Kostian, człowiek 29 letni pozostawił młodą żonę, z którą odniedawna był połączony.

— **Ministryjum komunikacji** odkomenderowało do Łodzi na trzy lata inżyniera p. Malawko, do budowy kolei podjazdowych z Łodzi do Zgierza i Pabjanic.

— **Salon sztuk pięknych** w Łodzi otwiera dr. Bortkiewicz przy ulicy Piotrkowskiej. Najpierwsi z naszych malarzy przyobiecali mu wystawić swoje prace.

— **Krawcy warszawscy w Łodzi.** Ponieważ łodzianie corocznie czynią u firm

krawieckich w Wrocławiu obstalunków za 12 do 15 tysięcy rubli, przeto krawcy warszawscy zamierzają urządzić w Łodzi zbiorową pracownię ubiorów męskich, na większą skalę.

— **Czarna ospa** w zatrważający sposób grasuje po Łodzi; w zeszłym tygodniu, między innymi, zmarł na nią ś. p. Peters, współpracownik „Łodzer Tageblatu“.

— **Lutnia łódzka** przyjęła udział w koncercie kwartetowym, ogłoszonym przez „Lutnię“ warszawską. Do współudziału stanęły również kwartety z Kalisza i Radomia.

— **Zmiany w duchowieństwie.** Przeniesieni zostali: administrator parafii Konopnica, ks. Józef Marzantowicz do parafii Sędziejewice w pow. łaskim i wikaryusz parafii Skierniewice, ks. Wincenty Tymieniecki do parafii Podwyższenia św. Krzyża w Łodzi.

— **Zmiany w urzędowaniu.** Referentem przy III cyrkule policji łódzkiej mianowany został kancelista I cyrkulu Waleryjan Czapliski, a na miejsce tego ostatniego — Walenty Milak; kancelistą przy rządzie gubernialnym mianowany został Eugenijusz Poździejew. Z rozporządzenia prezesa izby skarbowej piotrkowskiej mianowani zostali: podporucznik zapasu Dmitrijusz Dmitriew — p. o. kasyjera p-tu łaskiego; buchalter kasy powiatowej w Brzezinach Ludwik Płoszyński przeniesiony został na taką samą posadę do kasy gubernialnej piotrkowskiej; pomocnik buchaltera kasy powiatowej w Częstochowie, radca honorowy Hippolit Bienkowski — buchalterem do Brzezin, a na jego miejsce kancelista izby skarbowej Bolesław Nowakowski; pomocnik naczelnika stołu izby skarbowej, sekretarz gubernialny, Mikołaj Trawin — pomocnikiem buchaltera izby skarb.; nadetatowy urzędnik do poruczeń przy izbie skarbowej Aleksander Afanasjew — pomocnikiem naczelnika stołu tejsze pałaty; Jan Błagoobrazow — kancelistą przy kasie powiatowej w Noworadomsku. — Lekarz Władysław Wrześniowski mianowany został nadetatowym ordynatorem przy szpitalu N. M. Panny w Częstochowie, z prawami służby; Aleksander Safronow — młodszym nadetatowym urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy gubernatorze piotrkowskim; p. o. referentów pow.: łódzkiego: Seweryn Werner i Aleksander Tananiewicz i będzińskiego: Jan Szperling i Józef Rabezyński — zatwierdzeni zostali na swoich urzędach; Konstancy Salganin — kasyjerem miejskim w m. Tomaszowie; Bazyli Jegorow — sekretarzem do prowadzenia ksiąg ludności przy magistracie m. Łodzi; sekretarz kancelaryi poliemaistra m. Łodzi, sekretarz gubernialny, Ilija Pasyńkow dla dobra służby zaliczony został do rzędu gubernialnego piotrkowskiego.

— **Ranga.** Starszy pomocnik referenta przy rządzie gubernialnym piotrkowskim, Karol Węgliński, otrzymał rangę registratora kolegialnego.



Wiadomości bieżące.

— **Moneta złota.** Ministryjum skarbu zamierza wypuścić w obieg 100 milionów monety złotej, 25 milionów monety srebrnej pełnej wartości, 300,000 monety srebrnej zdawkowej i 800,000 monety miedzianej.

— **Cholera w gub. Wołyńskiej.** „Prawit. Wiestnik“ donosi, że od 1 do 14 października zachorowało na cholere w gub. wołyńskiej 1490 osób, zmarło 616.

— **Służebności.** Minister spraw wewnętrznych wniósł do rady państwa projekt, jak donosi „Warszawskij Dniownik“, uregulowania służebności wiejskich w gub. Królestwa Polskiego. Obywatel ziemski będzie mógł skupić służebności, ciężące na jego majątku, o ile na przyjęcie pieniężnego wynagrodzenia zgodzi się dwie trzecie gromady.

ogółu na wszelkie kwestyje przez prasę poruszane. „Tydzień“ np., na kwestyjonyjusz w sprawie urodzajów w gubernii piotrkowskiej, otrzymał listy od kilku zaledwie delegatów; — teraz znów, „Słowo“ w № 270 skarży się, że na kwestyjonyjusz o urodzaju kartofli, na kilka tysięcy jego czytelników wiejskich, zaledwie 27 wystosowało odpowiedzi!...

Co to jest? — brak zaufania, czy też ospałość, lub wrodzone nam lenistwo?

A może jedno i drugie razem. Zamiast tedy bezowocnych kłótni o wiatr, co w polu wieje, w tym właśnie kierunku, panowie dziennikarze warszawscy, zwrócić by należało usiłowania naszel. Podnieśmy powagę drukowanego słowa, obudzmy śpiących, poruszmy leniwych, bo życie ani na chwilę funkcyjnować nie przestaje. Na miejsce bezwładnych, które tępi niemiłosierdzie, nowe tworzy czynniki — i spać nie pozwala, bo sen — to brat śmierci.

Janek.



O G Ł O S Z E N I A.

Dom Bankiersko-Komisowy

A D A M A B E R G M A N

W SOSNOWIACH,

Filije w Częstochowie, Będzinie i Miechowie.

Kantor wymiany na stacyi Sosnowice W.W. skutecznie wymianę walut po kursie dziennym giełdy warszawskiej.

Wystawia przekazy na miasta handlowe w kraju i zagranicą.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery publiczne, akcje, obligacje, jako też zagraniczne monety i banknoty.— Wymienia kupony jako też Listy Zastawne wylosowane.— Ubezpiecza 5% rosyjskie premieowe pożyczki od amortyzacyi.— Przyjmuje do inkasa weksle, frachty kolejowe i wszelkie wartości.

Wyłączna sprzedaż cementu Fabryki „Rudniki“ na gubernie: Piotrkowską, Kielecką, Kaliską i Radomską. (10—4—2)

Dystylarnia

parowa M. Brauna w Piotrkowie, znacznie udoskonalona i powiększona, poleca swoje spirytusy, likiery, cognaki i araki.

Sprzedaż detaliczna przy kantorze fabryki. (26—2—2)

WYNAJEM POJAZDOW

Włodzimierza Sapińskiego ul. Petersburska wprost Poczty. KARETY, POWOZY, BRYKI, KONIE. (26—15)

SREBRNA GWIAZDA

perska, generałska, zgubiona została w niedzielę, dnia 17 b. m., w przejściu z dworca drogi żelaznej do Rządu Gubernijalnego. Laskawy znalazca zechce złożyć ją na ręce p. Poliemastrą m. Piotrkowa. (3—2)

Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej

wzywa osoby chcące wziąć na siebie entrepryzę oczyszczenia na linii drogi żelaznej kominów, miejsc ustępowych, rynsztoków, śmietników i zlewów na rok 1896. Deklaracje z wykonaniem w nich cenami i z kaucyjną nie mniejszą nad rs. 400 winny być złożone w kopertach opieczętowanych najpóźniej o godz. 12, dnia 27 listopada (9 grudnia) r. b. w kancelaryi naczelnika służby drogowej w m. Radomiu. O warunkach wykonywania robót oraz wszelkich niezbędnych wiadomościach dotyczących oczyszczenia linii, można się dowiadywać w powyżej wzmiankowanym biurze, codziennie oprócz świąt od 11 do 3 godz. po południu. (3—2)

Zwracać uwagę na firmę na opakowaniach.

Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W.,
Dla kaszlących i osłabionych SŁODOWY EKSTRAKT I KARMEŁKI
z Miodu, Słodu i Ziół leczniczych,
Nagrodzone na wystawach higieniczno-lekarskich, w Warszawie, Krakowie, Ławowie, i na Stodkowo-Azyjatyckiej w Moskwie.
FABRYKA „LELIWA“ w Warszawie
ulica Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych. (20—10)

Zatwierdzone przez JW. Ministra Spraw Wewnętrznych i kaucyonowane pod firmą:

„WARSZAWSKIE BIURO OGŁOSZEŃ”

otwarte w WARSZAWIE przy ul. WIERZBOWEJ № 8, wprost Niecałej. Telefonu № 461.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism peryjodycznych PO CENACH REDAKCYJNYCH.

Kantor otwarty od godz. 9 rano do 10 wieczór.

Dla dzieci początkujących

język francuzki z konwersacyją na przystępnych warunkach. Wiadomość w sklepie M. Popowskiej (0—9)

Z 12,000 RS.

Wspólnika poszukuje się do zakładu Wapienno-kopalnianego, dla powiększenia interesu. Również poszukuje się Administratora do tegoż zakładu z kaucyjną 900 rs. Zabezpieczenie kapitału na 1 numerze hipoteki.

Adres: sukcesorowie Majewscy w Sulejowie, gub. Piotrkowska. (2—1)

3,000 rs.

jest do pomieszczenia na pierwszy Numer posesyi miejskiej w Piotrkowie. Wiadomość u kasyjera stacyi towarowej w Piotrkowie. (3—3)

Uzdolniona MASAŻYSTKA

zatwierdzona przez Warszawski Urząd Lekarski, massuje specjalnie dzieci i kobiety. Ulica Krótka dom W-go Grzędzicy, pierwsze piętro. Zastać można od 10 do 3. (6—1)

EMILIJA HORST

ul. Moskiewska dom Spana.

Pracownia sukien, okryć, strojów damskich i dziecięcych. Przyjmuje panie i panienki do nauki kroju metodą Worth'a na warunkach bardzo przystępnych.

Maîtresse de français,

après quelques années d'étude à Paris, cherche des leçons. S'adresser à M-r Rudnicki pharmacien. (2—1)

10,000 rubli

potrzebne są na pierwszy numer hipoteki posesyi w Piotrkowie w pierwszej połowie szacunku. Bliższa wiadomość w księgarni F. Jędrzejewicza w Piotrkowie. (3—2)

Nauczycielka

z patentem wyższym, posiadająca przytem metodę poglądową, może zająć się wychowaniem dzieci przedszkolnem, według metody FROEBLA.—Bliższa wiadomość w sklepie spożywezym „Józefina“. (3—1)

Strzedz się podrabianych i naśladowanych!

OGŁOSZENIE.

Niniejszem mam honor podać do wiadomości, że browar istniejący od 1893 r. w Będzinie pod Dąbrówką Górniczą, pod firmą: „I. Sercarz i H. Potok“, przeszedł na moją własność i takowy funkcjonować będzie nadal pod moją firmą: „I. Sercarz“.

Ponieważ dowiedziałem się, że kursują weksle z moim podpisem podrobionym, przeto upraszam osoby, posiadające weksle, na których figuruję jako wystawca lub żyrant, aby zgłaszały się z niemi do mnie po odbiór należności w ciągu jednego miesiąca, licząc od dnia dzisiejszego, gdyż w przeciwnym razie uważać będę takowe za nie mające żadnego znaczenia. Jednocześnie zawiadamiam osoby interesowane, że z dniem 1 października podpisuję się na wekslach: „Israel Sercarz“. (3—3)

Kalendarze Józefa Ungra na rok 1896.

Kalendarz Warszawski Ilustrowany

POPULARNO-NAUKOWY.

Wydany obecnie kalendarz na rok 1896 liczy 51 rok istnienia, mieści w sobie artykuły najcenniejszych w literaturze pisarzy, obszerny dział informacyjny i adresowy, taryfy domów, przepisy pocztowe i telegraficzne. Gena kalendarza kop. 50.

Dziennik

Cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop. 30.

KALENDARZ ŚCIENNY.

Cena egzemplarza kop. 15.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach, Biurze Ogłoszeń Ungra Marszałkowska 100 wprost kolei, oraz w Warszawskim Biurze Dzienników Ungra Wierzbowa 8, wprost Niecałej.

Osoby zamieszkałe na prowincyi, jeżeli pod adresem wydawcy nadeszła rubla jednego na powyższe trzy kalendarze, otrzymają takowe franco; jeżeli zaś nadeszła należność na którykolwiek egzemplarz pojedynczy, w takim razie uprasza się o dołączenie po kop. 10 do każdego egzemplarza na koszt przesyłki. Kalendarze na żądanie wysyłają się za zaliczeniem, dołączając 10 kop. za kwit pocztowy.

Adres: JÓZEF UNGER, Warszawa, Nowolipki № 2406 (7 nowy), wprost Dzikiej. (W. B. O. № 6060) (3—2)

CUKIERKI OWOCOWE

Tow. Akc. Fabryki Cukru i Raf.

„JÓZEFÓW”

Fabryka w Józefowie, stacyja poczt. i kol. Dr. Żel. W. W. Prusków.—Skład główny w Warszawie, Plac Bankowy № 9, (3-3) róg Żabiej. (P. i S-ka 3605)

JÓZEF SZYMAŃSKI

HOTEL „VICTORIA”

w Sosnowcu

Umeblowany i urządony z komfortem. — Restauracyja i bufet na miejscu. — Pokoje i sale gościnne

tamże:

SKŁAD WIN

krajowych i zagranicznych

oraz

KOVIĄKÓW, LIKIERÓW I DELIKATESÓW.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Ceny przystępne.

(3-3)

FABRYKA PAROWA

PIERNIKÓW, CZEKOLADY,

Świec i wyrobów Woskowych,

oraz

SKŁAD ŚWIEC STEARYNOWYCH KOŚCIELNYCH

Jana Wróblewskiego

w Warszawie, Kapitulna 8.—Telefon 406.

Firma istnieje od r. 1842.

Filije dla sprzedaży detalicznej: (Nowy-Świat Nr. 33—blisko Chmielnej. Marszałkowska 153—róg Królewskiej.)

Cenniki wysyła gratis i franco.

Miód i Wosk kupuje i sprzedaje po cenach bieżących.

Z wystaw europejskich 26 Dyplomów honorowych, medali różnych i listów pochwalnych.

(4-3)

SZKOŁA MALARSKO-PRZEMYSŁOWA DLA PANIEN

Alicyi Nowińskiej

w WARSZAWIE, SENATORSKA 36

Przyjmuje zapisy codziennie od 11 - ej do 3 - ej.

Szkoła znacznie rozszerzona, prowadzona na wzór najlepszych szkół zagranicznych. Udzielają się lekcye rysunków z gipsu, wzorów i natury; wypalanie na drzewie, malowanie na drzewie, skórcie, porcelanie, aksamicie, atlasie, szkle; malowanie gobelinów i wachlarzy. Drugi dział obejmuje lekcye malowania studyjów i portretów z natury węglem, kredą, pastelami, farbami wodnymi i olejnymi; kieruje nim jeden z wybitnych naszych malarzy. Wieczorem udzielają się lekcye rysunków technicznych, na które, tak samo, jak wyżej wymienionych przedmiotów przyjmują się wszelkie zamówienia. Szkoła połączona jest z pensjonatem, w którym panie znajdują pomieszczenie na bardzo dogodnych warunkach, mając prócz pokoju własnego jeszcze do dyspozycji pracownie na cały dzień po za lekcjami. (W. B. O. № 6134) (3-2)

DOM MUROWANY

2-piętrowy w Piotrkowie, położony w samym środku miasta, przynoszący znaczny dochód — jest do sprzedania z wolnej ręki, z powodu wyjazdu właściciela.—Wiadomość bliższa u W-go Redaktora „Tygodnia“, w Piotrkowie. (3-2)

ZŁOTE PIERŚCIONKI

dwa i BRANSOLETA 1 — znalezione zostały w tych dniach i są do odebrania u W-go Byczyńskiego w domu SS-rów Michaleckich, za zwrotem kosztów niniejszego ogłoszenia. (3-2)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 28 powieści p. t.

„Dzień Athelstanu“, przekład z angielskiego

ZAKŁADY GAZOWE

w Warszawie

polecają swój **koks** łamany na maszynie, będący najczystszym i najpraktyczniejszym materiałem opalowym. **Koks warszawski** wydziela taką samą ilość ciepła, co najlepsze gatunki węgla kamiennego angielskiego.

Obstalunki na koks, pełnemi wagonami, przyjmuje **Zarząd Zakładów Gazowych, Senatorska 8.**

(6-3)

Kalosze Gumowe

ROSYJSKO-AMERYKAŃSKIEGO

Towarzystwa wyrobów gumowych

w Petersburgu

reprezentowanych przez firmę

Ch. Lurie i Sz. Gurjan,

w Warszawie, Rymarska Nr. 12, dom Br. Lesser.

UWAGA: Prosimy o zwrócenie uwagi na HERB PAŃSTWA oraz TRÓJKĄT z napisem „St.-PETERSBURG“, gdyż kalosze z podobnemi znakami lecz bez herbu Państwa i trójkątu, pochodzą z innych fabryk nie zaś z fabryki Petersburskiej.

Ceraty, Chodniki i Obrusy ceratowe.

SPRZEDAŻ OBUWIA

Petersburskiego Towarzystwa

wyrobów obuwia mechanicznego.

(W. B. O. № 5133)

(5-4)

znowy. Był to William Hope. Serce jej drgnęło radośnie; naraz spozostęga przed sobą sylwetkę mężczy-

nie na to poradzie nie mogła. Stała o smutnych następstwach swoich słów. Niestety Mrok prawie zupełnie zaległ w okolo. Sibyl, jadąc, my- prząd do swego powoziku i wyjechała na spacer. Po odjeździe Hazeldeana lady Sibyl kazala za- wpływnem zlych ludzi cieh padł na ich życie.

— Uwazam to za swój obowiązek—odparł po- będzie nie dopuścić do tej ostateczności. oni postanowili zgnubić p. Martineau. Twoją rzeczą- dntro wyjeżdżam; ale wpiertw muszę cię uprzecznić, że- czach objętych, — zawiele by mnie to kosztowało. znowy—rzekła Sibyl, porozmawiawszy z nim o rze- — Nie będę ci opowiadała szczegółów naszej ro- tamencie.

był do Mountforest. Sibyl przyjęła go w swoim apar- Tego samego dnia wieczorem Hazeldean przy- ki Mrs. Madison, przebywającej u Telfordzie.

niosta jej, że wyjeżdża do swojej dawnej nauzyciel- cze odpowiedz lorda, a ta zaś również listownie do- Lady Mountforest listownie zakomunikowała wnu- wyjechać gdzie zechce, a może się sama opamięta.

stownie odpowiedział, że należy dozwoić lady Sibyl- cnie otrzymanwszy wiadomość o poniesionej porażce li- pozostawiająca matce rozmowę z młodą dziewczyną. Obe- unikać domowej sceny, umyślnie wyjechał z domu, z kartką do lorda Mountforest. Ojciec Sibyl, chcąc- W parę chwili potem umyślny posłaniec pędził

— 220 —

niarkę sir Oswalda. zwoite utrzymanie: Mieszkała z Mrs. Campbell, dawna- stadala bowiem kapitałik, który jej zapewniał przy- ce, ale poświęcała się temu jedynie z zamhowaniem; po- czterdziestiu; uczyła wprawdzie dotąd dzieci w szkół- Mis Gertruda Madison była to wdowa, osoba lat- w domu dawnej swojej nauzycielki.

Podczas, kiedy lord zastanawiał się nad sposo- dem usunięcia Williama, Sybil już była u Telfordzie, Sybil.

zało go usunąć z Athelstan, korzystając z nieobecności- sympatyczny i przystojny, a więc i niebezpieczny. Nale- raz przypominał sobie, że młody chłopiec był wcale- lord nie zwracał dotąd wcale uwagi na Williama; Szlachetny- szczeniu pewne cechy prawdobodobieństwa. Szlachetny- Martineau, teraz zaś zaczął upatrywać w tem przypu- utrzymywała, że Sibyl zajęta jest pomocnikiem pana- waniem córki. Do tej pory nie wierzył matce, która- Lord Mountforest zaniepokojony został postępo-

ROZDZIAŁ XXXV.

zamieniwszy więcej ani słowa. I ona tam jedzie! Uścisnął jej rękę i pozegnali się nie- czył się ślad tajemnicy, związanej z jego istnieniem? William zadzał. Telford! To miasto gdzie kon- dison, która mieszka w Telfordzie.

Jadę jutro do mojej dawnej nauzycielki mrs. Ma- że pani wyjeżdża. Dokąd i kiedy? — Althea mówiła mi,—zaczął pierwszy William,

— 221 —

— A to dla czego? Zapewne lady Mountforest za- bronila Sybil korespondować z panią? Ale w takim ra- zie będę paniom chętnie służył za pośrednika. Proszę mi powiedzieć, co pani sobie życzy, obym doniósł Sy- bili...

— Nie panie; skoro lady Mountforest nie chce, abyśmy utrzymywały ze sobą stosunki, zastosuję się do jej życzenia.

— Lady Mountforest jest tylko narzędziem w rę- ku sir Oswalda.

— Ale jest opiekunką lady Sybil.

— Tak, ale jest nierozsądna i złą kobietą. Sir Os- wald korzysta ze swego wpływu na nią, żeby doku- czyć Sybili i odpłacić pani za pogardę, jaką mu pani okazała.

Althea zarumienila się; domyśliła się bowiem, że Hazeldean miał na myśli zajście na balu w Athelstan Towers.

Zapanowała prędko nad sobą i rzekła:

— W każdym razie nie może mi pan brać za złe jeśli nie przyjmę pańskiej propozycyi.

— Tak, ma pani słuszność; podziwiam pani spar- tańską cnotę; ale, ponieważ zakaz babki nie dotyczy mojej osoby, pozwoli pani, że będę ją odwiedzał na- dal, a nawet częściej, bo muszę zastępować moją ku- zynkę.

— O panie, będę pann bardzo wdzięczną, chociaż niewymownie smuci mnie myśl, że muszę zerwać przyjaźń z lady Sybil.

— Nie napiszę do niej o tem, bo by się jeszcze

— 224 —

— O nie, mam ci jeszcze coś do powiedzenia. Chcesz we mnie wmówić, że bywasz u Martineau je- dynie dla Althei, a tymczasem, pewną jestem, że kto inny cię tam ciągnie. Rodzona moja córka dała się uwieść człowiekowi niegodnemu jej, ale nie dozwole, aby i wnuczka padła ofiarą żebraka, który spekuluje na jej posag!

— Dość tego,—rzekła groźnie Sibyl,—zabra- niam ci babko, przemawiać do mnie w ten sposób. Nie poniżę się nigdy do człowieka niegodnego mnie i dla- tego też nie poślubię sir Oswalda Atelstan, bo jest to człowiek bez serca, bez honoru, zły i niewdzięczny!

— Ani słowa więcej o sir Oswaldzie!—zawołała księżna, wstając z krzesła,—jego wybrałam ci za męża i musisz go zaślubić! Stałaś się już pośmiewiskiem całej okolicy, goniać za tym podrzutkiem bez nazwiska, i honor twój wymaga, abys poszła za tego, kogo ci przeznaczam!

— Zapominasz się pani! zawołała Sibyl, blada jak śmierć,—Słowa twoje niegodne są księżnej Mount- forest, ubliżasz twojej własnej wnuczce; uprze- dzam też panią, że dłużej tej mowy słuchać nie będę.

— Zaczekaj jeszcze!—odparła lady Mountforest, hamując swój gniew. Sibyl zatrzymała się.

— Słucham?

— Istotnie, posunęłam się trochę za daleko, ale wierz mi, że ludzie zaczynają mówić o tobie, a ko- niec tym plotkom może położyć jedynie małżeństwo twoje z sir Oswaldem.

— Jeżeli obiegają jakie pogłoski o mnie to nikt Dziedzie Athelstanu.

Mówiłam o tem z twoim ojcem, który dał mi prawo postąpienia z tobą jak uznaję za właściwe.

— Gdzie jest mój ojciec? Chcę się z nim zobaczyć! — Niema go w domu. Wyjechał i mnie polecił czuwać nad tobą.

— A zatem, — rzekła Sibyl błędnie, — muszę być postuszną, ale do pewnych tyko granic, na jakie mi godność moja osobista pozwoli.

— W każdym razie dowiedz się, że jeśli odmówisz swej ręce sir Oswaldowi, mr. Martineau utraci posadę u niego i u nas, a będzie to kompletną ruiną dla całej jego rodziny.

— A więc taką jest zemsta sir Oswalda! — zawołała Sibyl. — Nikczemny, marny człowiek! Wasze postanowienie jest okrutne, ale pomimo to, nie zostanę żoną lorda!

— Ach, cóż za egoizm! I ty mówisz, że jesteś przyjaźliwą tych ludzi. Jedno twoje słowo pogrąży ich odrazu w nędzę.

— Proszę się nie rozczulać nad ich losem; nie zmienię to mojego postanowienia.

— Uparta i krnąbrna dziewczyno! Nie wiesz sa- ma co mówisz i nie rozumiesz jak daleko sięga mój wpływ. Skoro my odśmiejemy się od Mr. Martineau, wszyscy go opuszczą.

— Nie chcę nic więcej słyszeć i zrywam z panią niezależność. Zegnaj panią.

I lady Sibyl wybiegła z pokoju.

— 219 —

inny, tylko sir Oswald jest ich autorem. I dlatego właśnie mam go poślubić?

Obie damy patrzyły na siebie przez chwilę w milczeniu

— Byłaś, babko za mną zupełnie szczerą, — rzekła Sibyl nareszcie, — i ja także będę szczerą. Nigdy nie zostanę żoną sir Oswalda. Oto jest moje ostatnie słowo.

— Czy sądzisz — zawołała lady Mountforest, z trudnością hamując gniew, — że można bezkarnie bałamucić młodego chłopca i grać rolę przyszłej jego żony w obec świata? Ostateczna decyzja twoja może mieć ważny wpływ na losy osób, które cię bardzo obchodzą...

— Nie wiem o kim pani mówi?

— Mr. Martineau nie może nadal być prawnym doradcą naszym, jeśli jego rodzina popchnęła cię do tak nierozważnego czynu.

— Aha poznaję w tem rączkę sir Oswalda! Za jego poradą mówisz to, babko! Chce mnie podstępnie zmusić do małżeństwa ze sobą, tak jak podstępnie chciał zgubić miss Threlfall! Gdyby nie Hazeldean...

— Hazeldean! A istotnie ładnych mi wnuków dało niebo! Hazeldean dał się także złapać tej lafiryndzie! Aie położę koniec temu wszystkiemu. Przedewszystkiem zabraniam ci widywać się sam na sam z Hazeldeanem.

— O tem decydować może tylko mój ojciec. Po tem, co między nami zaszło nie mam obowiązku stosować się do pani życzeń.

Sibyl po przybyciu do Telford natychmiast postarała się zabrać bliższą znajomość z mrs. Campbell chciała się od niej dowiedzieć wszelkich możliwych szczegółów o dawnych mieszkaniach Athelstan Towers, i kiedy nazajutrz mrs. Madison została ją samą na sam ze staruszką, nie tracąc czasu rozpoznać z nią rozmowę.

— Zapewnie lubi pani opowiadać o dawnych czasach, — zaczęła Sibyl, — a ja tak bardzo bym chciała wiedzieć coś o dziecięcych latach sir Oswalda i o matce jego, lady Emili. — Staruszka spojrziała na nią uważnie.

— Lady Emilia Athelstan, — rzekła, — była to prawdziwa lady. Syn jej urodził się na parę dni przed śmiercią mojego dziecka, a ponieważ lady Emilia nie mogła sama go karmić, wzwano mnie do niego. Przywiązałam się do niego całym sercem. Ale też to było miłe dziecko! Jasny blondynek, różowy, spokojny jak anioł! Jakiz był podobny do swego ojca!

— A jak wyglądał sir Oswald Athelstan starszy? — Był wysoki, tegi, miał blond włosy i niebieskie oczy. Syn jego pewno także jest wysokiego wzrostu i pewno do matki swojej wcale nie podobny. Inaczej nigdy by nie wyrzucił za drzwi swojej starej niańki! Ona była taka dobra!

— Alez sir Oswald zupełnie inaczej wygląda. Jest małego wzrostu, ma czarne oczy i włosy! Czy lady Emilia była brunetką?

— Lady Emilia była biała jak lilija!

— To dziwne! A więc nie jest podobny ani do matki, ani do ojca?

— 222 —

— Kiedy młody dziedzic miał dwa lata, — ciągnęła dalej staruszka, — lady Emili, która nigdy nie była zdrową, uczuła się bardzo źle. Pisała list za listem do męża, ale on nie przyjeżdżał. Nareszcie, przeczuwając swój blizki koniec, nieszczęśliwa lady napisała ostatni list i wsunąłszy weń miniaturę dziecka, malowaną na kości słoniowej, schowała do swego biurka w sypialnym pokoju. Zamknęła biurko i klucz mnie oddała, polecając abym go wręczyła jej mężowi, jeśli przybędzie zapóźno.

— No i cóż?

— Przybył na jej pogrzeb. Oddała mu klucz od biurka, ale on był czem innem zajęty i nie zajrzał wcale do listu żony. Jestem pewna, że list wraz z miniaturą dotąd tam spoczywają. Następnie sir Oswald wywiózł dziecko i mnie oddał. Od tej chwili zaczęła się moja niedola! Gdyby nie pani łaska byłabym dotąd w nędzy!

— Możesz pani liczyć na mnie i nadal. Nie pozostawię pani bez opieki i wdzięczną ci jestem bardzo za to, coś mi opowiedziała.

Powiedziawszy te słowa wyszła z pokoju.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Wkrótce po wyjeździe Lady Sibyl z Mountforest lord Hazeldean znalazł się w saloniku Althei.

— Czy pani wie co się stało z Sibyl? — zapytał tej ostatniej.

— Nie, nie pisujemy do siebie.